

# White 2115, David (ft. Chivas, Mr Polska)

Seks, seks, seks

Ucinam gadki  
Walę nagą prawdę  
Znam się na romansie  
Patrzą na mnie  
Miasto za szkłem  
Światło w lampie mi mruga  
Już wybiła druga  
Mój kierunek peron  
Odpalam szluga  
I ide tym samy chodnikiem co Michael Angelo  
Tu gdzie się piej aperol, camparii, proseco  
Skandali jest pełno  
Tu wyplam paczke na beton nak Neron  
Typ spod ciemnej gwiazdy, choć to biały merol  
Wokół mnie ganki, jakbym szedł fawelą  
Ściany maja uszy  
Bramy maja ludzi  
Tu głos ulic nie brzmi jak tenor

Wyjebane w Fashion Week  
Jakim cudem mogę nie czuć nic  
Wszystko piękne jak twn wieczór dziś  
Rande rover, volvo, amg  
Wszystko w wersji sport  
Z takim stylem się sra na dno  
Nie mogę dziś spać  
Wlewaj mi camparii  
Na ciebie patrzę jak na miasto patrzy Dawid  
Nie mogę dziś spać  
Wlewaj mi camparii  
Na ciebie patrzę jak na miasto patrzy Dawid

[Chivas:]  
(...)

Wyjebane w Fashion Week  
Jakim cudem mogę nie czuć nic  
Wszystko piękne jak twn wieczór dziś  
Rande rover, volvo, amg  
Wszystko w wersji sport  
Z takim stylem się sra na dno  
Nie mogę dziś spać  
Wlewaj mi camparii  
Na ciebie patrzę jak na miasto patrzy Dawid  
Nie mogę dziś spać  
Wlewaj mi camparii  
Na ciebie patrzę jak na miasto patrzy Dawid

[Mr Polska:]  
(...)

Wyjebane w Fashion Week  
Jakim cudem mogę nie czuć nic  
Wszystko piękne jak twn wieczór dziś  
Rande rover, volvo, amg  
Wszystko w wersji sport  
Z takim stylem się sra na dno  
Nie mogę dziś spać  
Wlewaj mi camparii  
Na ciebie patrzę jak na miasto patrzy Dawid  
Nie mogę dziś spać  
Wlewaj mi camparii

Na ciebie patrzę jak na miasto patrzy Dawid

Dawid, patrzy Dawid  
Dawid, patrzy Dawid  
Dawid, patrzy Dawid  
Dawid, patrzy Dawid